



# Pięć zmysłów

## Łączność i postrzeganie

*„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” – Hebr. 5:14.*

Gdy Bóg stworzył Adama, obdarzył go zmysłami niezbędnymi do postrzegania otaczającego go świata: wzrokiem, słuchem, węchem, smakiem i dotykiem. Wszystko, czego człowiek może się dowiedzieć o świecie zewnętrznym, dowiaduje się przez te właśnie zmysły<sup>[1]</sup>. Jak wielu z nas doświadczyło tego osobiście, utrata jednego lub kilku zmysłów staje się wielkim problemem. Z drugiej zaś strony, posiadane zmysły pozwalają postrzegać piękno stworzenia. Zmysły o których mówimy, kojarzone są zwykle z fizycznymi narządami:

**1. Oko.** Mamy dwoje oczu, by móc oglądać świat wokół nas. Jest to najbardziej złożony zmysł i dostarcza umysłowi najwięcej informacji. To, co widzimy, to wibracje świetlne które nasz umysł przetwarza na obraz. Większa część mózgu zajmuje się obróbką obrazów, co umożliwia nam szybkie rozpoznanie widzianych obiektów.

**2. Ucho.** Mamy dwoje uszu dla postrzegania świata słyszalnego. Jest to drugi zmysł pod względem ważności; dostarcza on naszemu umysłowi znaczną ilość informacji, zaś osoby niewidome używają słuchu jako głównego zmysłu w poruszaniu się w swym środowisku. Podobnie jak oko, ucho wychwytuje wibracje powietrza, które nasz mózg interpretuje jako dźwięki. Od chwili narodzin, nasze mózgi budują ogromną bazę danych dźwięków, która pozwala nam identyfikować ludzi i miejsca niemal natychmiast.

**3. Nos.** Nasz nos został umiejscowiony tak, by wyczuwać zapach docierający z przodu. Jest to narząd wykrywający drobne cząsteczki chemiczne rozproszone w powietrzu, co nasz mózg przekształca w doznania węchowe. Nos blisko współpracuje z językiem w procesie smakowania i cieszenia się pokarmem.

**4. Język.** Powierzchnia języka zawiera komórki wykrywające różne związki chemiczne w pożywieniu. Podobnie jak w przypadku innych organów, mózg przetwarza te informacje w poczucie smaku. Nauczyliśmy się rozpoznawać obszerny katalog smaków, co daje nam wiele przyjemności w życiu.

**5. Skóra.** Skóra to organ czucia, choć zwykle za taki nie jest uważana. Nerwy znajdujące się w każdym fragmencie skóry nieustannie przesyłają do mózgu sygnały dające wrażenie czucia. I nie chodzi tu tylko o wrażenie dotyku, lecz o umiejętność rozpoznawania miękkości, twardości, ciepła, zimna, szorstkości, i tym podobnych.

Biblia mówi o Bogu, jak gdyby miał „oczy” i „uszy”, oraz inne organy. Lecz jest to jedynie przypisywanie Mu cech antropomorficznych w sposób, jaki potrafimy zrozumieć.

### Oko: wzrok

„A Mojżesz miał sto dwadzieścia lat w chwili swojej śmierci, ale wzrok jego nie był przyćmiony i nie ustała jego świeżość” (5 Moj. 34:7). Powyższy zapis odnosi się do fizycznego wzroku Mojżesza, który nadal był doskonały nawet w wieku 120 lat. Inne fragmenty Pisma Świętego mówią o „oczach” jako o przenośni:

„Strzeż się, by nie powstała w twym sercu niegodziwa myśl: Blisko jest rok siódmy, rok darowania, byś złym okiem nie patrzył na ubogiego twego brata, nie udzielając mu pomocy. On będzie wzywał Pana przeciwko tobie, a ty obciążysz się grzechem” (5 Moj. 15:9, BT). „Błogosławiony, czyj wzrok miłosierny, bo chlebem dzieli się z biednym. (Przyp. 22:9, BT).

Słowa powyższe to odniesienie do stanu umysłu, albo nastawienia do kogoś. „Złe oko” to metafora złego stanu umysłu, który wobec innych przejawia się brakiem współczucia i hojności.

Podobne w swym brzmieniu są zapisy znajdujące się w Nowym Testamencie: „Światłem ciała jest oko<sup>[2]</sup>. Jeśli tedy oko twoje jest zdrowe, całe ciało twoje jasne będzie. A jeśliby oko twoje było chore, całe ciało twoje będzie ciemne. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, jest ciemnością, sama ciemność jakąż będzie!” (Mat. 6:22-23). Przekład NIV oddaje ten fragment następująco: (podobnie jak polska Biblia Gdańska, przyp. tłum.) „Oko twoje jest ci światłem ciała twego; jeźliby tedy oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje jasne będzie; jeźliby zaś oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie; jeźli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakąż będzie?” (Mat. 6:22-23, BG).

Opis ten wskazuje na stan umysłu lub serca, który kieruje naszymi działaniami. Nasze „ciała są pełne światła”, promieniującej dobroci i sprawiedliwości, tylko gdy nasz umysł, spojrzenie i nastawienie do innych są dobre i duchowe.



Pewnego razu Jezus opisał rzeczy, jakie przedostają się do naszych oczu: „A czemu widzisz źdźbło w oku brata swego, a belki w oku swoim nie dostrzegasz? Albo jak powiesz bratu swemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim? Obludniku, wyjmij najpierw belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata swego” (Mat. 7:3-5).

Nasz Pan w tych słowach opisuje umysłową ślepotę, która uniemożliwia nam zobaczenie naszych własnych upadków i uprzedzeń. Jezus radzi nam, abyśmy pozbyli się takich przeszkód, aby móc mieć pełne i szczerze zrozumienie prawdy, zarówno w nas samych jak i w innych.

Inny przykład dotyczący oka jako wyobrażenia duchowego wyrozumienia, znajdujemy w słowach kierowanych do zboru Laodycei: „Radzę ci, abys nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił i abys przydział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abys przejrzał” (Obj. 3:18).

Zbór w Laodycei określony jest jako cierpiący na znacznie posuniętą duchową ślepotę. Nie dostrzegają oni ani nie rozumieją swego stanu. Pan radzi im, aby stosowali lekarstwo, które umożliwi im ponowne widzenie. Lekarstwem tym jest nic innego jak prawda i jej duch.

### **Ucho: słuch**

„Ucho, które słyszy, i oko, które widzi – oba stworzył Bóg” (Przyp. 20:12). Myślą ukrytą w tym wersecie jest stwierdzenie, że Bóg widzi i słyszy, jako że to właśnie on stworzył organy które umożliwiają widzenie i słyszenie. Wypływa stąd wniosek, że zwodzimy sami siebie jeżeli myślimy, że Bóg nie może widzieć lub słyszeć tego, co robimy.

Wykorzystanie ucha w przenośni i symbolice oznacza również posłuszeństwo, jak w przypadku poniższych tekstów: „A choć wam to powiedziałem, nie usłuchaliście. Sprzeciwiliście się rozkazowi Pana i ośmieliliście się wyruszyć na górę” (5 Moj. 1:43). „Złotym kolczykiem i klejnotem ze złota jest dla ucha, które słucha, ten, kto mądrze napomina” (Przyp. 25:12). „Nadstawcie uszy i słuchajcie mojego głosu, uważajcie i słuchajcie mojej mowy!” (Izaj. 28:23).

„Lecz oni nie słuchali i nie nakłonili swojego ucha, ale każdy postępował według uporu swojego złego serca. Dlatego sprowadziłem na nich wszystkie kary zapowiedziane w słowach tego przymierza, które nakazałem im pełnić, lecz oni nie pełnili” (Jer. 11:8).

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym” (Obj. 2:7).

Użycie omawianego wyrażenia w tym kontekście jest równie popularne i dzisiaj. Niejednokrotnie rodzice mówią do dzieci: „Nie usłuchałeś mnie!”, co oznacza, że dziecko nie uczyniło tego, co zostało mu polecane. Kiedy wydajemy komuś polecenie, oczekujemy, że będzie go słuchał, w znaczeniu wykonywania przekazanych poleceń.

Mamy słuchać, czyli wykonywać nabywaną wiedzę. Bóg wzywa nas do posłuchu, aby nasze życie było bezpieczniejsze i pozbawione tragedii, jakie niesie ze sobą nieposłuszeństwo.

### **Nos: powonienie**

W księgach Starego Testamentu często jest mowa o zapachu w kontekście ofiar. Palenie ofiar na starożytnych ołtarzach wydzielało zapachy, które kojarzono z ofiarami. Weźmy dla przykładu ofiary Dnia Pojednania. Palily się wówczas trzy ognie: ogień na ołtarzu kadzidlany, ogień na ołtarzu na Dziedzińcu oraz ogień „poza obozem”, gdzie palono pozostałości zwierząt (3 Moj. 8:17). Każdy z tych ogni miał swój wyjątkowy zapach.

Ołtarz kadzidlany wytwarzał najdelikatniejszy aromat. Składniki<sup>[3]</sup> kadzidla palonego na tym ołtarzu wypełniały cały przybytek słodką wonią.

Ołtarz na Dziedzińcu służył do spalania wewnętrznych części zwierząt ofiarowanych na ofiarę. Spalanie tych życiodajnych organów wytwarzało silny zapach pokarmu – nie słodki, jak kadzidło, lecz mimo to przyjemny, być może nawet pobudzający apetyt.

Ogień poza obozem służył do niszczenia pozostałości po zwierzętach; zapach który powstawał z ich spalania z pewnością nie był przyjemny, skoro płonęła tam sierść i skóra.

Wszystkie zapachy, jakich doświadczał starożytny Izrael stanowią lekcję w przedmiocie doświadczeń dotyczących członków Ciała Chrystusowego, trudności i prób jakie przechodzą w swym życiu, a także stosunku, jaki inni ludzie przejawiają wobec tych doświadczeń.

Słodki zapach palonego kadzidla przywodzi na myśl spokój i bliskość. Jako że tylko kapłani mogli wchodzić do Przybytku, gdzie znajdował się ołtarz kadzidlany, tylko oni mogli cieszyć się tym słodkim zapachem, ilustrującym cudowną i wspaniałą społeczność, jaką doświadczać mogą tylko poświęceni, pozaobrazowi kapłani. Reakcja naszych współbraci wobec ciężkich doświadczeń jakie przechodzą i posłuszeństwo które w nich wykazują, są dla nas „słodkim aromatem”. Zapach przypominający jedzenie jaki wydobywał się z ofiary palonej na ołtarzu miedzianym, był wyczuwalny przez większą liczbę Żydów, ponieważ ołtarz ten znajdował się na otwartej przestrzeni. Jego umiejscowienie na Dziedzińcu może symbolizować naszą ofiarę oglądaną z punktu



widzenia osób usprawiedliwionych, miłujących Pana, lecz którzy nie uczynili ofiarowania aż na śmierć. Ofiara ta wytwarza zapach kapłańskiego posłuszeństwa, który jest miły i stymulujący dla całego domu wiary.

Odór jaki wydzielają pozostałości zwierząt ofiarnych palone poza obozem może obrazować spojrzenie, jakim świat darzy poświęcone życie chrześcijanina. Osoby takie nie tylko że są uważane za głupców (1 Kor. 1:27,28), lecz ich ofiara jest częstokroć obiektem pogardy czy wręcz nienawiści. W rzeczy samej, smród tej ofiary dobrze oddaje wrażenie, jakie wywiera ona na wielu ludziach.

Wyrażenie „woń słodka” można często spotkać w tłumaczeniu Biblii Króla Jakuba. Najczęściej odnosi się ono do Boga, przyjmującego ofiarę. W ten sposób Bóg pragnie dać nam do zrozumienia, w jaki sposób odbiera On posłuszne zachowanie swego ludu. W Nowym Testamencie sformułowanie to pojawia się jeden raz „Zaiste, myśmy wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy są zbawieni i tych, którzy są potępieni” (2 Kor. 2:15).

### Język: Smak

Omawiając funkcje języka, skupimy się w niniejszym artykule na funkcji smaku. Smak jest świadectwem miłości Boga. Człowiek musi jeść aby przeżyć; zdanie to będzie prawdziwe w przypadku ludzkości na całe wieki. Wspólne siadanie do stołu jest jednym z najprzyjemniejszych momentów dnia, jaki mamy. Nie chodzi tu tylko o spożywanie pokarmów, lecz o budowanie społecznych więzi, które czynią z tego wydarzenia takie błogosławieństwo.

„O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, słodsze niż miód dla ust moich” (Ps. 119:103). „Smak” Bożych słów, prawdy, jest rozkoszą dla całego ludu Bożego. Mało kto wie, że poczucie smaku byłoby bezużyteczne bez obecności wody. Woda jest doskonałym rozpuszczalnikiem, który współpracuje z enzymami znajdującymi się w ślinie, umożliwiając rozpuszczanie pokarmu tak, abyśmy mogli poczuć jego smak. Woda w Piśmie Świętym często przedstawia prawdę. Możemy „rozkoszować” się Bogiem tylko w takiej proporcji, w jakiej mamy poznanie prawdy. Bez prawdy, nie ma mowy o „smakowaniu”, pozostaje tylko nieświadomość.

Często sprawdzamy i próbujemy przygotowywane potrawy, czy są właściwie przyprawione. Podobną myśl zawiera następujący fragment: „Skosztujcie i zobaczcie, że dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który u niego szuka schronienia!” (Ps. 34:9).

Słowa te zachęcają nas do „próbowania” Boga, nie w sensie negatywnym, jako wyraz niewiary; lecz raczej nakłaniają do próbowania Jego obietnic i przekonywa-

nia się o Jego prawdomówność. Gdy zobaczymy, że Boże słowa są wiarygodne, będziemy mogli mu zaufać i doświadczyć jego błogosławieństw. „Widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojenstwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9).

Zacytowany powyżej werset wspomina o Jezusie, który „skosztował” śmierci, umierając na krzyżu. Jako że ta śmierć dostarczyła ceny okupu za Adama, aby ten mógł być podniesiony z grobu, tak i całe jego potomstwo również zmartwychwstanie. Jezus „zakosztował śmierci za każdego”, aby wszyscy mogli być dokupieni ze śmierci Adamowej.

Pewnego razu Jezus użył wyrażenia „kosztować śmierci” dla opisanego fizycznej śmierci innej osoby: „Zaprawdę powiadam wam, że są wśród stojących tutaj tacy, którzy nie zaznają [wg przekładu angielskiego, „skosztują”, przyp. tłum.] śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w Królestwie swoim” (Mat. 16:28).

W słowach tych Jezus wskazywał, że będą tacy, którzy przed swą śmiercią ujrzą go w Jego królestwie. Obietnica ta znalazła swe wypełnienie, gdy Piotrowi, Jakubowi i Janowi dane było oglądać wizję opisaną na początku 17 rozdziału ewangelii Mateusza.

### Skóra: dotyk

„Tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli” (1 Moj. 3:3). Boży nakaz mówił, że owoców z drzewa poznania dobrego i złego nie tylko nie wolno było spożywać, lecz nie wolno było ich także dotykać. Zwykle skupiamy swą uwagę na pierwszej części tego prawa, na zakazie spożywania; lecz zgodnie z dosłownym jego brzmieniem, z chwilą, gdy tylko Ewa dotknęła owocu, złamała prawo. Co więcej, gdy dotrzemy do opisu rozwoju jej grzechu znajdującego się w wersecie 6, przekonamy się, że owoce te „były miłe dla oczu”. Wiele można mówić o roli zmysłów w popełnieniu grzechu. Gdy tylko Szatan za pomocą węża zasiał wątpliwość w umyśle Ewy, zaczęła inaczej postrzegać zakazany owoc. W miarę, jak na niego patrzyła, rosło jej pożądanie. Żądza oczu zamieniała się w dotyk, dotyk w spożycie, a gdy owoc został zjedzony, grzech się dopełnił. Apostoł Jakub tam mówi o procesie rozwoju grzechu: „Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęca; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć” (Jak. 1:14-15).

Pożądanie Ewy zostało rozbudzone przez zwątpienie zasiane w jej umyśle przez Szatana. Zostało ono spotęgowane przez zmysły: widok był przyjemny. Pismo



Święte nie wspomina nic na temat zapachu drzewa i jego owoców, lecz bez wątplenia on również wywierał pewne wrażenie. Potem przyszedł czas na dotyk, bezpośredni kontakt z tym, co było zakazane; odtąd była już krótka droga do pełnego i ostatecznego złamania prawa – spożycia owocu.

Musimy wystrzegać się uruchomienia tego mechanizmu grzesznego myślenia w nas samych. Jeżeli pójdziemy na kompromis i zdecydujemy się postępować tą drogą aż do momentu grzesznego dotyku, wówczas osiągniemy ostateczną granicę przed samym grzechem. Św. Paweł doskonale rozumiał to niebezpieczeństwo: „A teraz o czym pisaliście: Dobrze jest, jeżeli mężczyzna nie dotyka kobiety” (1 Kor. 7:1).

Świat, w którym żyli bracia w Koryncie, był pełen niemoralności. Dlatego też apostoł dał im prosta radę: nie dotykać!

„Jeśli tedy z Chrystusem umarliście dla żywiołów świata, to dlaczego poddajecie się takim zakazom, jakbyście w świecie żyli: Nie dotykaj, nie kosztuj, nie ruszaj?”

Przecież to wszystko niszczy przez samo używanie, a są to tylko przykazania i nauki ludzkie” (Kol. 2:20-22).

### Podsumowanie

Zmysły jakie posiadamy, umożliwiają nam łączność z otaczającym środowiskiem. Dostłowne i przenośne odwołanie się do nich w Piśmie Świętym również niesie ze sobą myśl łączności i poznania, zarówno właściwego, jak i niewłaściwego. Wszyscy, którzy poświęcili swe ziemskie życie, odczują radykalną zmianę z chwilą otrzymania ciał duchowych. Czy wówczas będzie działało również pięć zmysłów? Być może, będzie ich znacznie więcej niż tylko pięć.

Św. Jan pozostawił wspaniałą wskazówkę, która może dać nam zarys wyobrażenia o tym, co wówczas będzie odczuwane: „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2).

David Stein

<sup>1</sup> Niektórzy twierdzą, że istnieje szósty zmysł zwany intuicją, czyli wiedzą która nie została poznana za pomocą pozostałych pięciu zmysłów. To zjawisko jest jednak dyskusyjne i nie jest połączone z żadnym poznanym źródłem fizjologicznym. Jako że Pismo Święte nie wspomina o nim, nie będziemy się nim zajmować w niniejszym opracowaniu.

<sup>2</sup> Grecki oryginał używa tu słowa *ophtalmos*, Strong 3788, oznaczającego „oko” (literalne lub przenośne), a także wzrok i w przenośni „zazdrość” (od „zazdrosnego spojrzenia”).

<sup>3</sup> Składniki opisane są w 2 Moj. 30:34-pachnąca żywica, goździki, galmanu, czyste kadzidło. Warto pamiętać, że ta kompozycja zapachowa była świętością; nikt pod karą śmierci nie mógł jej sporządzać poza kapłanami.